MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 11. Warszawa, Listopad 1937. Rok XVI.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik
tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H.
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

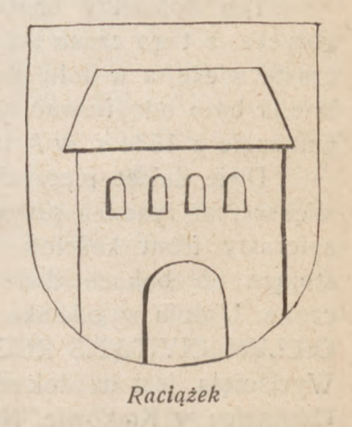
(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Herby miast województwa warszawskiego.

Ciąg dalszy.

RACIĄŻEK

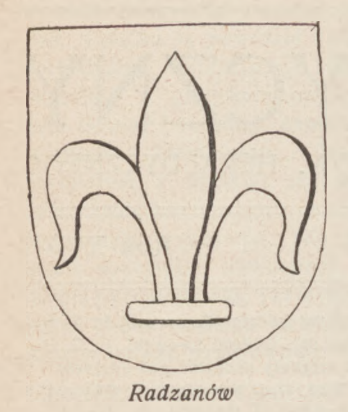
dziś osada miejska w pow. nieszawskim nad Wisłą, dawniej miasto, należące do biskupów kujawskich, znane z układów z Krzyżakami w czasach króla Wł. Jagiełły. Herbem miasta jest brama forteczna, bez muru, o płaskim dachu, może wyobrażenie owego zamku biskupiego. Widzimy ją na pieczęci z XVII wieku, z napisem niestety zniszczonym (45 mm średn.), którą znamy z dokumentu 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. W czasach porozbiorowych zapomniano o tym herbie i zamiast niego umieszczano na pieczęciach godła państwowe. W 1847 na żądanie władz posłano do aprobaty herb ale zupełnie nowo dla miasta skomponowany, z krzyżem i dwoma mieczami. Projekt ten znajduje się dziś w Archiwum a. d. w Warszawie. Właściwym herbem jest jednak szeroka brama, prawdopodobnie czerwona na białem polu.



Raciążek

RADZANÓW

osada miejska w pow. mławskim, dawniej miasto, założone w 1400 r. przez Ziemowita ks. płockiego. Herbem jego jest lilja heraldyczna, gdyż taką widzimy na tarczy w pieczęci XVI wieku, która nosi napis: * S · CIVITAT: RADZANOVI * (33 mm średn.)


Radzanów

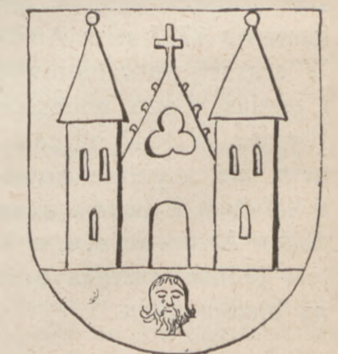
i wyciśnięta jest na dokumentach 1554 w Muzeum Czapskich w Krakowie i 1566 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Jak długo miasto tego herbu używało, nie wiemy, gdyż innych pieczęci miejskich nie udało się nam odszukać. Natomiast znaleźliśmy w Archiwum a. d. w Warszawie projekt herbu, przesłany w 1847 r. władzom do aprobaty. Wyobraża on lwa z rozetą w jednej, a trzema krojami w drugiej łapie i jest zupełnie fantastyczny, chcąc połączyć kroje ówczesnych dziedziców Sadkowskich z Prawdzicem (lwem) pierwotnych właścicieli Radzanowskich. Nie został też zatwierdzony, ani nie wszedł w życie.

Właściwym herbem pozostaje przeto lilja. Prawdopodobne tu kolory to: biała lilja na czerwonem polu.

RADZIEJÓW

miasto w pow. nieszawskim należało w 1142 r. do klasztoru w Mogilnie, potem przeszło w ręce kapituły płockiej. Prawa miejskie otrzymało w 1252 r. od Kazimierza ks. kujawskiego, a w herbie nosi od XIV wieku front kościoła z dwiema wieżami po bokach i z głową św. Jana u dołu a to zdaje się na pamiątkę przynależności dawnej do Mogilna, gdzie św. Jan był patronem. Herb ten widzimy na najdawniejszych pieczęciach miasta, pochodzących z XIV wieku, których jest dwie, większa i mniejsza. Pierwsza ma napis w otoku: SIGI... BVRGENSIVM DE RAZAO + (78 mm średn.) i należy do najwspanialszych pieczęci średniowiecznych miast naszych. Znaleźliśmy ją wyciśniętą na dokumencie z 1671 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie, co świadczy że około 300 lat tłok jej był w używaniu. Druga mniejsza ma napis: + S · CIVITATIS · RADZEOVIENSIS (37 mm) i wyciśnięta jest na dokumentach z 1400 i 1405 r. w Archiwum toruńskiem. Obie te pieczęcie wyobrażają kościół z dwiema wieżami o spiczastych dachach, nad frontem krzyż, po bokach przy wieżach małe przybudówki, nad niemi, gwiazda i półksiężyc, a u dołu pod kościołem głowa (św. Jana ?).

Ten kościelny charakter herbu ulega zmianie już w XV wieku, gdyż pieczęć gotycka, z tego czasu pochodząca, ma zamiast kościoła 3 obok siebie ustawione spiczaste wieże, a u dołu głowę w ramce trójłukowej. Pieczęć tę której napisu niepodobna było odcyfrować (23 mm średn.) znaleźliśmy na dokumencie z 1534 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie.


Radziejów

Dwie dalsze pieczęcie pochodzą z XVI wieku. Jedna, większa, ma rysunek przypominający jeszcze kościół, a więc spiczasty front kościoła z krzyżem na szczycie i obok stojące po bokach dwie spiczaste wieże, kulami zakończone. U dołu w odcinku głowa, a w otoku napis: + SIGILLVM CIVITATIS REGIE RADZIEIOW (35 mm średn.). Wyciśnięta jest na dokumencie z r. 1581 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Natomiast druga mniejsza pieczęć wyobraża aż 5 spiczastych wież, obok siebie stojących, z nich środkowa największa, a boczne coraz mniejsze. Pod środkową głowa w aureoli, a w otoku napis: S : CIVIT · REGIS · RADZYEYOW (25 mm średn). Znajduje się na dokumencie z 1553 r. w Muzeum Czapskich.

Z następnego XVII wieku pochodzi pieczęć, której wyobrażenie jest dalszem

zniekształceniem pierwotnego godła. Oto nosi ona bramę forteczną z 3-ma basztami a w środku bramy orła polskiego, zupełnie jak w herbie m. Krakowa. W otoku zaś ma napis: * SIGILLVM + PROCON : CIVIT — RADZIEIOVIEN (44 mm średn.). Oderwana od dokumentu znajduje się w zbiorach Muzeum Czapskich w Krakowie.

Dalsze pieczęcie Radziejowa nie są nam znane. Miasto zdaje się już w początkach XIX wieku zapomniało o swoim pierwotnym herbie, gdyż na żądanie władz posłało do aprobaty w 1847 r. herb zupełnie nowo skomponowany a przedstawiający zamek na górze stojący. Projekt ten, niezatwierdzony zresztą, znajduje się dziś w Archiwum a. d. w Warszawie.

Właściwym jednak herbem, do którego miasto winno powrócić jest tylko front kościoła, jak go na pieczęciach XIV-wiecznych widzimy. Będą to prawdopodobnie białe mury na tle niebieskiem i głowa blond św. Jana u dołu.

Małą pieczęć XIV-wieczną publikuje Engel, Die mittelalt. Siegel. Thorn 1894 p. 17.

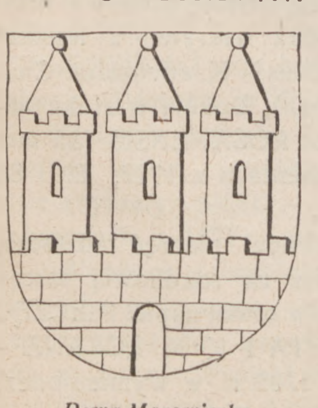
RADZYMIN

miasto powiatowe, założone w r. 1635 przez Leszczyńskich. Jaki był jego herb pierwotny, nie wiadomo, gdyż żadna pieczęć z czasów królewskich się nie dochowała. W Archiwum a. d. w Warszawie znajduje się wprawdzie szereg tłoków pieczętnych z Radzymina ale są to tłoki już XIX wieku i z godłami rosyjskiemi. W temsamem Archiwum jest też projekt herbu przesłany w 1847 r. władzom do zatwierdzenia, który jednak nie wszedł w życie. Wyobraża on promienisty trójkąt z okiem Opatrzności, złoty na tle niebieskiem i obłokami otoczony.


Radzymin

RAWA MAZOWIECKA

miasto powiatowe, założone już w XIV wieku, kiedy było stolicą osobnego księstwa mazowieckiego. Herbem jego jest mur forteczny o 3 spiczastych wieżach, z bramą u dołu. Taki herb widzimy już na najdawniejszych pieczęciach XIV wieku, których znamy dwie. Na jednej większej czytamy w otoku.... CIVI * DE RAVA (45 mm średn.) i widzimy ją na dokumentach z 1418 i 85 w Archiwum toruńskiem. Druga mniejsza ma wieże zakończone kulami a po bokach gałązki, w otoku zaś napis: · + · S · CONSV.... IV · DE : RAVA (40 mm) i jest wyciśnięta na dokumentach z r. 1477 i 1501 w Archiwum Gdańskiem.


Rawa Mazowiecka

Dalsza pieczęć pochodzi w 1552 r. i wyobraża ten sam herb z tą tylko odmianą, że każda wieża ma potrójny dach spiczasty na sobie. W otoku czytamy: SIGILVM · CIVITATIS · RAVENSIS · 1552 * (31 mm śred.). Znamy ją z dokumentu z r. 1591 w Muzeum Czapskich w Krakowie.

Ten sam rysunek herbu widzimy jeszcze na pieczęci sporządzonej w 1660 po wojnach szwedzkich. Jest to pieczęć owalna i nosi napis w otoku: SIGLLVM CIVITATIS RAVENSIS 1660 (37—31 mm) a znamy ją z odcisku lakowego w wymienionem Muzeum.

W XVIII wieku powstały aż 3 nowe stemple, sporządzone w 1743, 84 i 87 r. Pieczęć z 1743 ma herb tak samo rysowany jak poprzednio, jest owalna i ma w otoku napis: SIGILLVM CIVITATIS RAVENSIS * 1743 * (36 — 31 mm), a wyciśnięta jest na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Drugą pieczęć w 1784 r. zrobiona wyobraża już nie mur, ale bramę o 3 wieżach i z otwartemi wrotami, a w otoku ma napis: SIGILVM CIVITATIS RAVENSIS 1784 (42 mm). Znana jest nam z dokumentu 1787 r. z wymienionego Archiwum.

Trzecia pieczęć z 1787 r. ma wprawdzie mur z 3 wieżami, ale w bramie ma dodanego ciołka, a więc herb królewski Stan. Augusta. W otoku ma napis SIGILLVM ADVOCATIALE RAVENSE 1787 (46 mm śred.) i wyciśnięta jest na akcie z 1787 r. w wymienionem Archiwum.

W dobie porozbiorowej używało miasto na pieczęciach herbów państwowych, ale o własnym nie zapomniało.

Gdy w 1847 trzeba było posłać władzom projekt herbu do zatwierdzenia, przesłano rysunek odpowiadający pieczęci z 1787 tylko że zamiast Ciołka, umieszczono w bramie czarnego orła, który był godłem województwa rawskiego. Projekt ten przechowany jest dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie, a powtarzają go nowsze herbarze jak Oczykowskiego w Bibliotece Krasińskich, Wolskiego w Bibliotece Jagiellońskiej, oraz herbarz w Muzeum Techn. Przem. w Krakowie.

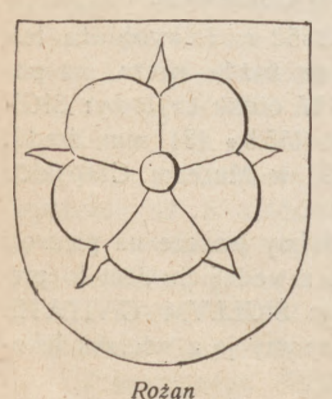
Tymczasem właściwym herbem, według pieczęci XIV wieku jest mur o 3 wieżach z małą bramą, w której nie ma żadnego godła. W myśl projektu z 1847 r. winien to być mur biały, dachy niebieskie, a tło czerwone.

ROŻAN

miasto nad Narwią w pow. makowskim, sięgające XIV wieku. Herbem jego jest róża, widocznie od imienia miasta pochodząca, która występuje na pieczęciach miejskich od XIV wieku począwszy. Ślad takiej najstarszej pieczęci znajdujemy na dokumencie z 1436 r. w Archiwum gdańskiem. Ma ona 45 mm średnicy, ale jest zupełnie nieczytelna. Następna pochodzi z XVI wieku: ma rozetę 6-listną i napis w otoku również nieczytelny (32 mm), a wyciśnięta jest na dokumentach z 1533 i 36 w Archiwum Skarbowem w Warszawie.

Z XVII wieku pochodzi pieczęć, która ma w tarczy różę 5-listną, a w otoku napis: SIGILLVM CONSVLARE CIVITATIS ROZANIE (38 mm śred.) i wyciśnięta jest na dokumentach z 1691, 1704, 11, 77 w Archiwum Głównem w Warszawie.

Z początku XVIII wieku pochodzi pieczęć która się zwie wójtowską, ale nie nosi herbu miejskiego, lecz herb prywatny ówczesnego burmistrza, strzałę pionowo ustawioną, w wyginanej tarczy, koroną nakrytej, z literami po bokach AKAC SRM R (=Albertus? K. advocatus Civitatis Sacrae Regiae Maiestatis Rozan). Dokoła w otoku napis: SIGILLVM ADVOCATIALE ROSANENSIS (35 mm śred.). Znaleźliśmy ją na dokumentach z 1727, 69 i 81 w wyżej wymienionem Archiwum.



Rożan

Z końca XVIII wieku pochodzi pieczęć radziecka, pierwsza z napisem polskim, która na rokokowej tarczy ma 5-listną rozetę miasta, a dookoła w otoku napis: PIECZĘĆ URZĘDU RADZIECKIEGO MIASTA I·K·M·ROZANA * (55 mm). Znamy ją z dokumentu 1792 r. w wymienionem już Archiwum.

Mimo tej zgodnej tradycji od XIV wieku idącej, zapomniało miasto w dobie porozbiorowej o swoim herbie i w 1847 posłało do aprobaty zupełnie nowo skomponowany projekt herbu. Przedstawia on ruiny zamku z flagą na wieży, nie został jednak zatwierdzony, ani nie wszedł w życie. Przechowany jest dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Dopiero po oswobodzeniu Polski w 1918, wszedł dawny herb z powrotem na pieczęć miejską, nawet z zaznaczeniem kolorów: biała róża na tle czerwonem. Tylko winna to być róża 5-listna i mieć zielone listki między płatkami.

RYPIN

miasto powiatowe, miało zamek wspomniany już w XI wieku, a prawa miejskie otrzymało w 1345 r. od Władysława ks. dobrzyńskiego. Z tego też czasu pochodzi najstarszy herb i pieczęć miejska wyobrażająca pół lwa i pół orła grzbietami do siebie, między dwiema basztami. W otoku napis: + S . CIVITATIS + RIPPINENS (40 mm średn.). Znamy ją z odlewu w zbiorze Podczaszyńskiego dziś w Uniwersytecie lwowskim, na którym to odlewie jest notatka, że oryginał był przy dokumencie z 1348 r.

Nieco późniejsza, ale też z XIV wieku jest pieczęć, na której również herb kujawski jest przedstawiony, ale przy nim jedna tylko wieża, jakby łapami lwa trzymana. W otoku czytamy napis: S. CIVITATIS. RIPPIN .. (42 mm). Znamy ją z dokumentów 1400 i 1406 w Archiwum toruńskiem.


Rypin

Z XV wieku pochodzi dalsza, gotycka pieczęć, która wyobraża na tarczy sam tylko herb kujawski, bez wież po bokach i ma w napisie: S * CIVITATIS * RIPPINI * MAIUS * (35 mm średn.). Znana nam jest z dokumentów 1534 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie i 1536 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie. Jej napis świadczy, że istniała obok niej jeszcze druga gotycka, pieczęć mniejsza.

Wiek XVI zostawił nam dalszą pieczęć ale wójtowską nie z herbem miasta, ale z Nałęczem, widocznie do jednego z wójtów należącym. Nałęcz umieszczony jest na tarczy renesansowej i ma dokoła napis: SIGILLVM ADVOCATI RIPINENSIS * (20 mm). Oryginalny tłok przechowany jest w zbiorach Muzeum Czapskich.

Z XVII wieku mamy dalszą pieczęć z wizerunkiem herbu kujawskiego, bez wież z boku i nawet bez korony u góry i z napisem w otoku: SIGILLVM CIVITATIS RIPINENSIS (41 mm średn.). Znamy ją z dokumentów 1692, 1718, 21 i 91 w Archiwum Głównem w Warszawie.

Ostatnia herbowa pieczęć pochodzi z XVIII wieku i wyobraża dwa orły, grzbietami do siebie, czyli bez zrozumienia kopjuje i zniekształca herby poprzednie. W napisie czytamy: SIGIL ... RIPINENSIS * (43 mm), a znajdujemy ją wyciśniętą na dokumencie z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.

W epoce porozbiorowej Rypin nie używał swego herbu, lecz dawał na pieczęcie godła państwowe. Gdy w r. 1847 trzeba było posłać władzom herb do zatwierdzenia, przesłano znowu inaczej zniekształcony herb, dając mianowicie gryfa i pół orła na tarczę. Projekt ten nie został zatwierdzony, ani nie wszedł w życie, a dziś przechowany jest w Archiwum akt dawnych w Warszawie. Jeszcze dalej poszedł au-

tor artykułu w Pamiętniku Relig. Moralnym 1856 r. (tom XXX), który daje 2 gryfy grzbietami do siebie. To samo powtarza Oczykowski w herbarzu Biblioteki Krasińskich. Tymczasem właściwym herbem miasta winien być taki, jaki widzimy na najstarszej pieczęci z 1348 r. Prawdopodobne jego kolory są: 1/2 lwa czarnego i 1/2 orła czerwonego, po bokach 2 wieże czerwone, na złotem czyli żółtem polu.

c. d. n. *Dr Marjan Gumowski.*

Z dawnych ksiąg metrykalnych parafii żywieckiej (1666—1776).

Dokończenie

Następcą Seczemskiego był Kazimierz Guznarowic, „*studiosus ac baccalaureus*" zmarły dnia 5 marca 1683 r.

W roku nast. dnia 2 października spotykamy w księgach metrykalnych nowego nauczyciela Andrzeja Wodeckiego (*protunc baccalaureus scholae Zyvecensis*), który z Katarzyną Pawluszkowicówną trzymali do chrztu Teresę, córkę Jakuba i Zofii Sobockich.

Dnia 15 października 1687 r. odbył się chrzest Jadwigi, córki Jana Drozdowskiego, bakałarza żywieckiego i jego żony Reginy. Rodzicami chrzestnymi byli mieszczanin Jakub Wieczorkowic i p. Katarzyna Czyżowska, „*scribissa de arce Zywecensi*". Ciż zostali uproszeni na rodziców chrzestnych jego drugiej córki Cecylii dnia 28 października 1688 r.

Bakałarz Jan Drozdowski z Elżbietą Ruszkiewicową trzymał do chrztu dnia 11 września 1690 r. Mikołaja, syna Jana i Agnieszki Ślizów; więcej już z jego nazwiskiem w księgach metrykalnych się nie spotykamy.

Częściej na chrzestną matkę swych dzieci prosili mieszczanie jego żonę Reginę. Dnia 8 listopada 1689 r. z p. Zaleskim, pisarzem komory celnej żywieckiej trzymała do chrztu Karola, syna Mikołaja i Magdaleny Mazurkowiców, a dnia 24 października roku nast. z Bartłomiejem Babilonem, Wojciechem Chmielińskim i Katarzyną Moliną Szymona i Urszulę bliźnięta, dzieci Antoniego Kotka.

W 1771 r. dnia 4 października odbył się pogrzeb ks. Pawła Żurkiewicza, liczącego około 50 lat, a od 6 będącego dyrektorem szkoły żywieckiej, ranionego przez Moskali, którzy w pościgu za konfederatami barskimi przyjechali do Żywca. Pochowany został w osobnej krypcie w kościele parafialnym.

Dnia 24 października 1776 r. zmarł następca ks. Żurkiewicza ks. Szymon Szydłowski, „*professor scholae Zyvecensis*" i został pochowany w grobowcu obok kościoła.

Suche zapiski metrykalne pozwalają nam stwierdzić, że stanowisko społeczne nauczycieli żywieckich było dość wysokie, chrzestnymi rodzicami ich dzieci bywali najznamienitsi mieszczanie, często szlachta, równocześnie do pierwszych rodzin obywateli żywieckich proszono na kumów bakałarza bądź jego żonę. Zmarłych chowano w krypcie pod kościołem parafialnym lub w osobnych grobowcach.

Księgi metrykalne dają nam również parę szczegółów odnoszących się do życia wychowanków parafialnej szkoły żywieckiej.

Z zapiski z dnia 27 lutego 1685 r. dowiadujemy się, iż tego dnia został pochowany Jakub Kamieński, uczeń szkoły parafialnej w wieku 17 lat. Pozwala nam to przynajmniej w pewnym przybliżeniu ustalić granicę wieku uczniów szkoły żywieckiej.

Notują nam wreszcie księgi metrykalne i akademika, alumna teologii na Uniwersytecie Krakowskim Andrzeja Krzyżeckiego, który dnia 16 marca 1705 r. z Reginą

Hałaską trzymał do chrztu Józefa, syna Michała i Reginy Hazuków, a 31 sierpnia t. r. z Reginą Barolką Rozalię, córkę Jana i Agnieszki Czulów. Późniejszy ksiądz już w czasie studiów cieszy się więc wzięciem i poważaniem, skoro prosi się go na kuma przy sposobności jego pobytu u rodziców w Żywcu.

Przeszło dwustu księży świeckich i zakonników do 1729 r. pochodziło z Żywca, jak o tym świadczy spis wykonany przez Andrzeja Komonieckiego. W księgach metrykalnych tylko w jednym wypadku spotykamy się z zapiską, iż chrześniak księdzem później został. Oto przy zapisce z dnia 1 grudnia 1681 r. świadczącej, iż prepozyt żywiecki ochrzcił Andrzeja, syna Stanisława i Zofii Krzyszkowiców, dopisał ktoś już po jego śmierci: „*factus presbyter obiit*".

Wiadomości o szkole parafialnej w Żywcu, które wydobyć nam się udało z ksiąg metrykalnych, pozwalają na postawienie twierdzenia, że historyk szkolnictwa, zajmując się kiedykolwiek dziejami szkół parafialnych, w badaniach swych nie może pomijać metryk. Tam bowiem znaleść można szczegóły odnoszące się do życia rektorów szkółek parafialnych, których indziej przy opłakanym zresztą stanie archiwów pomniejszych miast próżno by szukać.

STOSUNKI Z ORAWĄ I SŁOWACZYZNĄ.

Żywiecczyzna leżąca na pograniczu Polski z Orawą, Słowaczyzną i Śląskiem z natury rzeczy musiała utrzymywać bardzo ożywione stosunki z temi krainami[32]. Pewne ślady tych stosunków przekazują nam również i księgi metrykalne.

Dnia 8 października 1680 r. ks. Paweł Czyrnek ochrzcił Franciszka, syna Jerzego i Anny Zmorków, rodzicami chrzestnymi byli Melchior Ostrowski, mieszczanin żywiecki i Agnieszka Bunatowa z Orawy.

Tegoż roku dnia 17 lipca ks. Szymon Ryszka ochrzcił Magdalenę, córkę Jana i Reginy Krzistek Cingari, którą trzymali do chrztu Wojciech Faber, oraz Barbara Rajczanka i Anna Nikowa, „*matronae Pannoniae*".

Z notatki przy chrzcie Franciszka, syna Ignacego i Zofii Markowiców dnia 7 marca 1687 r. dowiadujemy się, iż ks. Krzysztof Anderski, zanim został proboszczem żywieckim, był plebanem w Rabczycy i prezydentem Bractwa Różańcowegow Żywcu[33].

W 1689 r. dnia 20 listopada Adam Balary, *comes de Hungaria* z Agnieszką Drozdowską, żoną podstarościego żywieckiego Gabriela trzymał do chrztu neofitkę Katarzynę.

Tenże Adam Balary, „*liber baro de Hungaria*" z żoną swą Zuzanną Balary

---

[32] Świadczą o tym zapiski Andrzeja Komonieckiego w jego *Dziejopisie żywieckim*, czeste wzmianki w „Księdze sądów wiejskich Hrabstwa Żywieckiego" (rkps. w Muzeum Ziemi Żywieckiej); stosunkom Żywiecczyzny z Orawą wiele miejsca w swych pracach poświęcił prof. Wł. Semkowicz, por. *Rola Żywiecczyzny w kolonizacji Orawy* (*Ziemia*, nr. 2, r. 1936 — tam bibliografia innych prac tegoż autora o tym zagadnieniu), autor niniejszego szkicu przygotowuje dla wydawnictw Instytutu Śląskiego rozprawkę o stosunkach Żywiecczyzny ze Śląskiem.

[33] Komoniecki w spisie księży pochodzących z Żywca (*Dziejopis Żywiecki*, t. I, str. 38 — 45) wylicza również i innnych księży Żywczaków, którzy obowiązki kościelne pełnili na Orawie, Spiszu i Śląsku. Ks. Jan Ziajkowic albo Kołyska zmarł 6.VIII. 1571 r. w Ołomuńcu, gdzie był kanonikiem, ks. Sebastian Mniskowic zmarł 1664 r. w Lipnicy, gdzie był proboszczem, ks. Piotr Chybowic, pleban milowski został zamordowany przez zbójników we Frydmanie na Spiszu, ks. Kasper Chybowic był plebanem w Kacerce na Spiszu, ks. Jan Rybarski zmarł w 1695 r. jako proboszcz trzciański na Orawie, ks. Seweryn Stebliński zmarły w 1706 r. w Żywcu był przedtem komendarzem w Rabczycy, ks. Jan Kolkowic zmarł w 1705 r., będąc plebanem w Orawie, ks. Kazimierz Młynarski był plebanem we Frydmanie, ks. Jan Gołkowic zmarły w 1713 r. był plebanem trzciańskim, ks. Sebastian Plazowski zmarły w 1708 r. był wikarym w Orawce, ks. Józef Mikuszowski wikarym koło Ołomuńca, ks. Dionizy Pichułkowic prebendarzem w Lipnicy.

„de Hungaria" byli rodzicami chrzestnymi Michała i Hieronima, syna Gabriela i Agnieszki Drozdowskich dnia 1 września 1690 r. Balary prawdopodobnie do podstarościch żywieckich zajeżdżać musiał często.

W 1706 r. dnia 15 lutego odbył się chrzest Walentego, syna Sebastiana i Marii Sałtysków, przy którym w charakterze rodziców chrzestnych wpisani zostali Jan Gąmbar *de* Żylina[34] i Regina Hałaska, mieszczka żywiecka.

Tu również należy wspomnieć o Moskalach, którzy się w Żywcu w okresie między 24 stycznia 1751 r. a 9 września 1752 r. ożenili[35]. Zapiski przedślubne, użyte obecnie na koszulki introligatorskie czwartego tomu metryk urodzin, podają nam dwa takie wypadki. Przebywający w Żywcu Krzysztof Sokołowski i Bazyli Mikow w kancelarii parafialnej „dają rękojmię, jako Józef Brzeziński z Moskwy rodem z . . . . .[36] miasteczka, syn żołnierski nie ma żony, na co się piszą, nieumiejący pisać krzyże przy imionach swoich kładąc i będą powinni odpowiedzieć, jeżeli by miał żonę". Tenże Józef Brzeziński z Krzysztofem Sokołowskim podobne świadectwo wystawił, „iż Bazyli Nikow z miasta Moskwa nazwanego Moskal rodem niema ani miał żony".

Obaj więc Moskale ożenili się w Żywcu i prawdopodobnie od Krzysztofa Sokołowskiego, który tu również musiał wejść w związki małżeńskie, pochodzą dzisiejsi Sokołowscy mieszkający w Zabłociu koło Żywca.

STOSUNEK SZLACHTY DO MIESZCZAN.

Dziś jeszcze dziwnie górnie noszą się Żywczacy. Najbiedniejszy nawet mieszczanin (szyga w odróżnieniu od bogatszego putosza) o całą skalę wyżej się stawia od chłopa z wsi sąsiadujących z Zywcem, o którym pogardliwie jako o chamie-gorolu się wyraża, od inteligenta, który niejednokrotnie studia wyższe ma ukończone, a w Żywcu jako urzędnik czy profesor miejscowego gimnazjum pracuje, i tego zwie pogardliwie przywstacem. Mieszczanie żywieccy uważają się odnośnie do chłopów, od których zresztą w zupełności ich byt materialny zależy, za szlachtę *sui generis.*

Złożył się na to w ciągu dziejów cały szereg wypadków, jak uprzywilejowanie miasta przez panów Komorowskich, królową Konstancję, żonę Zygmunta III, która w 1626 r. nabyła Żywiecczyznę od Mikołaja Komorowskiego, jej synów Karola Ferdynanda i Jana Kazimierza, oraz hrabiów Wielopolskich, ów strój odrębny, tak wybitnie od góralskiego się odróżniający i t. p.[37].

Pewną rolę musiał odegrać i fakt, który nam księgi metrykalne potwierdzają, że często szlachta dzieci mieszczańskie do chrztu trzymała, a nie brakło i wypadków kumotrowania mieszczan u panów Komorowskich. Wypadki te na tym miejscu pragnę zestawić.

Dnia 20 kwietnia 1687 r. trzymali do chrztu Wojciecha, syna Ignacego i Magdaleny Gorzelników, mieszczanin Adam Pawluszkowic i szlachetnie urodzona pani Elżbieta Szymańska, podstarościna żywiecka.

Tegoż roku dnia 23 grudnia został ochrzczony Adam, syn Ignacego i Petroneli Pietrzykowskich, mieszczan żywieckich. Rodzicami chrzestnymi byli Błażej Capuła,

---

[34] W Kronice Komonieckiego bardzo często spotykamy się z wiadomościami o sprzedawaniu w Żywcu piwa żylińskiego. [35] Daty dokładnej przy zapiskach brak, musimy więc podać tylko granice, w jakich zostały w księgach metrykalnych zamieszczone. [36] Nazwa miejscowości zatarta i niemożliwa do odczytania. [37] Zagadnieniem stosunku mieszczan żywieckich do chłopów zajmuję się w osobnym szkicu przygotowanym do druku.

ekonom folwarku w Lipowej (*villicus*) i p. Katarzyna Czyżowska, żona pisarza zamkowego (*scribissa de arce Żywecensi*).

Michał Drozdowski, zarządca folwarku ślemieńskiego z mieszczką Elżbietą Ruszkowicową trzymali do chrztu dnia 9 marca 1689 r. Józefa, syna Wawrzyńca i Zuzanny Żwików.

W roku nast. dnia 28 kwietnia ochrzczono Marcelego, syna Walentego i Zofii Śmieszowiców. *Patrini* jego to ks. Szymon Ryszkowic, prezydent Bractwa Różańcowego w Żywcu i szlachetna pani Katarzyna Czyżowska.

Dnia 15 grudnia t. r. ochrzczono noworodka, dziecię nieznanego nam z imienia[38] mieszczanina Kobyłkowica i żony jego Agnieszki, które trzymali do chrztu pan Dominik Zaleski, pisarz skarbowy hr. Wielopolskich i Katarzyna Pawluszkówna.

Pan Krzysztof Wyrwalski, pisarz zamkowy i córka mieszczanina Wieczorka dnia 8 marca 1692 r. trzymali do chrztu Józefa, syna Jana i Reginy Mazurkowiców.

Dnia 18 sierpnia 1693 r. ochrzczono Urszulę, córkę Kazimierza i Agnieszki Cyganów. Rodzicami chrzestnymi byli p. Piotr Jeżowski, pisarz żywieckiej komory polskiej i mieszczka Zofia Chmielińska.

W roku nast. dnia 20 kwietnia p. Wojciech Dankowski, pisarz komory celnej i Margareta Wieczorkowicówna trzymali do chrztu Zofię, córkę Wojciecha i ZofiiK łosków.

Gdy bratu księdza prepozyta żywieckiego, Gabrielowi Anderskiemu i jego żonie Katarzynie urodził się syn Jakub, na rodziców chrzestnych uproszono p. Józefa Ogonowskiego i p. Agnieszkę Drozdowską, starościnę żywiecką. Ceremonia chrztu odbyła się dnia 3 lipca 1694 r.

Dnia 1 września 1697 r. p. Andrzej Czyżowski, pisarz zamkowy i mieszczka Urszula Grojecka trzymali do chrztu Różę, córkę Jana i Reginy Serbinków.

W 1701 r. dnia 13 września ochrzczono Karola, syna Mikołaja i Anny Jodłowców. *Patrini* p. Andrzej Czyżowski i p. Anna Budrewicowa, żona dierżawcy folwarku w Moszczanicy, starosty żywieckiego.

Ciż sami trzymali do chrztu dnia 13 marca 1702 r. Józefa, syna Jana i Magdaleny Janowskich.

Dnia 10 sierpnia 1703 r. ochrzczono Teresę, córkę Jakuba i Urszuli Wargulskich. Ojcem chrzestnym był szlachcic francuski, dworzanin Franciszka hr. Wielopolskiego, generałamało polskiego, Franciszek Lifeure, matką chrzestną mieszczka Regina Hałaska

Pan Jan Komecki, pisarz zamkowy i p. Anna Budrewicowa trzymali do chrztu dnia 28 sierpnia 1704 r. Rozalię, córkę Józefa i Justyny Jankowskich.

Tegoż roku dnia 4 grudnia jako *patrini* przy chrzcie Mikołaja, syna Błażeja i Agnieszki Relowiczów występują p. Andrzej Czyżowski i p. Anna Budrewicowa.

Jan Komecki i p. Konstancja Pętkowska, żona administiatora dóbr żywieckich trzymają do chrztu dnia 28 lipca 1706 r. Jana, syna wyżej wspomnianych mieszczan Jankowskich.

Dnia 29 lipca 1741 r. ochrzczona została Regina-Marta, córka Stanisława i Marianny Szklarskich. *Patrini* jej to p. Jan Sobolewski, administrator Państwa Żywieckiego i p. Anna Rydlowa.

Z nazwiskami szlachetnie urodzonych p. p. Rydlów w latach 1741—1743 spotykamy się dość często. Dnia 14 sierpnia 1741 r. kleryk Józef Rydel i Elżbieta Rydlowa występują w charakterze rodziców chrzestnych Jacka Józefa, syna Tomasza

---

[38] Karta uszkodzona, miejsce z imionami ojca i dziecka wydarte.

i Reginy Fryckich, 2 grudnia 1742 p. Anna Rydlowa z ks. Klemensem Baranem, wikarym żywieckim trzymają do chrztu Bibianę Barbarę Annę, córkę Józefa i Wiktorii Jarmulskich, 11 października 1743 taż pani z p. Janem Sobolewskim chrzesnuje Teresie Jadwidze, córce Mateusza i Kunegundy Czadrzyńskich i wreszcie 14 tegoż miesiąca z ks. Szymonem Zychiewiczem trzyma do chrztu Teresę Annę, córkę Antoniego i Salomei Wantołowiców.

Dnia 23 lutego 1751 r. ochrzczona została Katarzyna-Kunegunda, córka Stanisława i Reginy Żurków. *Patrini* jej to prepozyt żywiecki, szlachetnie urodzony ks. Franciszek Strączyński i p. Katarzyna Zbrożkowa, żona administratora dóbr żywieckich.

Tegoż roku dnia 29 marca p. Michał Burski p. Zbrożkowa i trzymali do chrztu Jakuba Filipa, syna Fryderyka Kruka i żony jego Anny.

Ks. Strączyński i p. Zbrożkowa występują dnia 15 października 1752 r. jako *patrini* przy chrzcie Urszuli-Salomei, córki Żurków, z którymi byli już w 1751 r. pokumani.

Dnia 29 marca 1753 r. ochrzczono Katarzynę-Zofię, córkę Szymona i Agaty Mijalskich. Rodzicami chrzestnymi byli ks. Szymon Zychiewicz, wikary żywiecki i p. Anna Borowska, żona Jana, pisarza komory solnej *(notarius proventuum salis)*.

Taż p. Borowska z ks. Klemensem Baranem, wikarym żywieckim trzymała do chrztu dnia 24 listopada 1754 r. Elżbietę Cecylję Katarzynę, córkę Wojciecha i Zofii Szwagierkiewiczów. I wreszcie tegoż dnia z Mateuszem Hylińskim Marcina Klemensa, syna Jana i Zofii Miękińskich.

Z tymże Mateuszem Hylińskim kumotrowała ona również przy chrzcie dzieci Jakuba i Reginy Studenckich, dnia 17 marca 1755 r. syna Józefa Joachima, a dnia 10 października 1756 r. córki Reginy Teresy.

Ona również z mieszczaninem Mateuszem Zychiewiczem, bratem wikarego żywieckiego dnia 27 tegoż miesiąca trzymała do chrztu Elżbietę Salomeę, córkę Walentego i Reginy Wojciechowskich.

Za charakterystyczny rys wzajemnego stosunku szlachty do mieszczan żywieckich uznać musimy fakt, iż zdarzają się wypadki, gdzie szlachetnie urodzeni występują przy chrzcie dzieci nieślubnych. Ponieważ najczęściej przy chrztach tego rodzaju jako *patrini* zapisywani bywali przedstawiciele najbiedniejszych rodzin mieszczańskich, a tylko dnia 3 września 1679 r. Regina Seczemska, żona bakałarza szkoły parafialnej z Wojciechem Czartkiem chrzesnuje Maurycemu, synowi Anny Miszkuli, zaś 15 sierpnia 1682 r. Marcin Skórkowski, organista żywiecki z Reginą Ceparanką trzyma do chrztu Antoniego, syna Anny Organiścianki (może córka Skórkowskiego?), rodzi się przypuszczenie, czy przypadkiem czasem te dzieci służących zamkowych nie posiadały rodziców między szlachetnie urodzonymi dworzanami panów Wielopolskich.

Dochowane księgi metrykalne żywieckie notują trzy takie wypadki. Dnia 30 marca 1687 r. p. Andrzej Czyżowski, pisarz zamkowy z mieszczką bogatą Zofią Chmielińską trzymają do chrztu Krystynę, córkę Agnieszki Martynianki, dnia 16 września 1690 r. p. Dominik Zaleski pisarz skarbowy z tąż Chmielińską Teklę, córkę Reginy Woszczynki i wreszcie dnia 12 września 1701 r. p. Jan Parczowski, dworzanin hr. Franciszka Wielopolskiego z Agnieszką Chmielińską chrzesnują Katarzynie, córce Doroty Zielnickiej.

Prosili mieszczanie żywieccy brać szlachecką na rodziców chrzestnych swych dzieci, ale i panowie szlachta czasem odwrotnie czynili „łyków“ zapraszając.

Już w 1614 r. Mikołaj Komorowski, właściciel Żywiecczyzny, a po jej sprzedaniu królowej Konstancji, żonie Zygmunta III starosta nowotarski, gdy mu żona

Anna z Myszkowskich powiła córkę Elżbietę, prosił na kumów mieszczan i przy chrzcie dnia 21 sierpnia t. r, „kumotrowie byli ksiądz Stanisław Chybowic (syn mieszczanina żywieckiego), pleban radziechowski i pani Suska Mikołajowa, także Łucja Bargaliczka, mieszczka żywiecka“ [39].

Dnia 15 marca 1692 r. ochrzczona została Anna Zuzanna, córka p. Gabriela Drozdowskiego, starosty żywieckiego i jego żony Agnieszki. Jako *patrini* wpisani zostali do ksiąg metrykalnych *nobilis domina* Czyżowska *de arce* i *famosus* Szymon Hyla. Drugą córkę Drozdowskich Annę Barbarę dnia 7 czerwca 1695 r. trzymali do chrztu Michał Podrygalski *alias* Podrygacz i Anna Wręźlina, mieszczanie. [40]

Kumanie się wzajemne mieszczan żywieckich ze szlachtą wpłynąć musiało również w pewnym na stopniu powstanie wśród „łyków“ tego poczucia wyższości, z jakim odnoszą się do obcych. Tu także trzeba doszukiwać się genezy ustosunkowania się obecnych Żywczaków do chłopów z wsi leżących w najbliższym sąsiedztwie miasta.

Już w okresie, z którego się księgi metrykalne dochowały, mieszczanie żywieccy zdala się trzymali od chłopów, znamy tylko kilka wypadków, w których chłopów, na rodziców chrzestnych dzieci mieszczańskich proszono. Ale i wtedy chłopi ci do bogatszych należeć musieli n. p. w 1705 r. dnia 5 listopada Salomeę, córkę Tomasza i Salomei Niewiadomych trzymali do chrztu ks. Krzysztof Andreski, proboszcz żywiecki i wieśniaczka Agnieszka Jaszkowa z Kamesznicy.

ZAKOŃCZENIE.

Jak to z powyższych wywodów widać księgi metrykalne zawierają mnóstwo niewyzyskanego dotychczas materiału źródłowego zwłaszcza do dziejów kulturalno-obyczajowych, nie mówiąc już o ruchu ludności. Nie można sobie z tych względów pomyśleć poważniejszych badań nad historią poszczególnych miejscowości bez ich wyzyskania.

Stanisław Szczotka.

[39] Komoniecki, *Dziejopis Żywiecki*, t. I, str. 152. [40] Ceremonii chrztu dokonał sufragan krakowski Stanisław Szembek.

Drobiazgi genealogiczne II.

Przed Trybunałem koronnym w Lublinie w r. 1699 toczyła się sprawa o spadek po bezdzietnym Władysławie Wilczkowskim staroście zwinogrodzkim, poległym w wyprawie wiedeńskiej. Powodami byli: Wojciech Przedzyński i Katarzyna z Chwałkowskich Franciszkowa Korzbok Zawadzka, jego siostrzenica. Pozwany—Józef Gorzycki. Pełnomocnik powodów wzniósł manifestację [1], dołączając na odwrocie następującą genealogję [2].

* * *

W aktach XVIII w. nierzadko zeznający (stawający) wymieniał do dziada lub pradziada swoją genealogię, choćby nawet nie wymagała tego treść zeznanego aktu. Jest to nieomal stały zwyczaj w księgach grodzkich łuckich. Niekiedy wymienienie przodków jest nieodzowne. Mamy np. akt, wymieniający rodziców i dziadów, potym zaś pradziadów, ale nie ojczystych, tylko rodziców ojczystej babki, bo chodzi o schedę po nich. Brzmi on:

„Ja Ignacy Danilewicz Czekoński niegdy WW. Aleksandra y Marianny Fontańskiej Danilewiczow Czekonskich małżonków syn, niegdy zaś Wiell. Stephana Danilewicza Czekonskiego podczaszego smoleńskiego y Antoniny Stoinskiey wnuk, niegdy zaś Wiell. Wacława podstolego kyowskiego y Katarzyny Charlęskiey Stoinskich, dóbr

[1] Archiwum Państwowe w Lublinie: Dissoluta (Genealogiae). [2] Publikuję ją na str. 172.

Bychawki y połowy Tuszowa dziedzicow małżonkow, prawnuk", części swoje dziedziczne w Bychawce i Tuszowie w wojew. lubelskim, spadłe nań po wspomnianych pradziadostwie Wacławie i Katarzynie z Charlęskich Stoińskich, zapisał i zrezygnował na rzecz brata swego rodzonego Bartłomieja Danilewicza Czekońskiego, miecznika inflanckiego. Zapis donationis datowany w Łucku dnia 14 września 1770.

Wypis z akt grodzkich łuckich. Archiwum Państwowe w Lublinie, Dissoluta (Genealogiae).

* * *

Genallogia[a] Ichmcw Panow Gorzyckich post M. Vladislaum Wilczkowski capitaneum Zwinogrodensem sterilem

- Jacobus Gorzycki cum Anna Pruszakowna procreavit
  - Christophorum tribunum
    - 1-mo voto sterilem
    - 2-do voto cum g. Marianna Morawska procreavit
      - Mariannam g. Samuelis Malczewski consortem
    - 3-tio voto cum g. Anna Zbierska procreavit
      - Josephum Gorzycki actorem & Annam sterilem
  - Annam g. Martini Wilczkowski binubi 1° voto
    - Vladislaum capitaneum Zwinogrodensem sub expeditione bellica ad Viennam debellatum, virum opimae substantiae propria industria quaesitae, sterilem.
  - 2-do voto cum g. Dorothea Korowiecka procreavit
    - Catharinam g Alberti Starzynski consortem relictam mentis impotem curandam
  - Dorotheam g. Martini Przedzynski consortem cum quo procreavit
    - Joannem praepositum Łabiszynensem mortuum
    - Albertum superstitem actorem
    - Sophiam primi g. Stephani Chwałkowski cum[b] procreavit
      - Catharinam g. Francisci Korzbok Zawadzki consortem, m. Vladislai Wilczkowski steriliter decessi consuccestricem de iure competentem
    - 2-do voto g. Vladislai Breza consortem

[a] tak w oryg. [b] opuszczono: quo.

* * *

Skarga Wincentego Znamierowskiego na Ignacego Szorcza, który krewnym jego zarzucił nieszlacheckie pochodzenie i uzyskał prawo kaduka na wieś Chojno. (Akt luźny, bez daty i miejsca suscepty. Koniec XVIII w.).

Personaliter veniens urodzony Wincenty Znamierowski, urodz. ichmc panstwa Jana y Eufrozyny Paleczkowski Znamierowskich małżonkow syn, niegdy zaś urodz.

Marcina wnuk, Zygmunta Znamierowskich prawnuk, z wyrazney woli oyca swoiego tudziesz urodz. Andrzeja y Michała Znamierowskich stryjow swoich rodzonych imieniem, a to nim onym z kraju Gallicyi do akt koronnych dostać się przyidzie, te naprzeciwko W-u Ignacemu Szorczowi sędziemu grodzkiemu chełmskiemu iako nayuroczystsze czyni zazalenie w ten nizey opisany sposób y oto. Iż teraznieyszy stawaiący dowiedziawszy się o niesprawiedliwym przez W-o obżałowanego urodz. Kajetanowi, Janowi, Mikołajowi y Ignacemu Znamierowskim, niegdy urodz. Woyciecha Znamierowskiego komornika ziemskiego chełmskiego y Anny z Dobraczynskich małżonkow synow, niegdy zaś urodz. Andrzeja regenta grodz. chełm. y Maryanny Domanskiey Znamierowskich małżonków wnuków, siebie zaś manifestującego się braciom, zadanym zarzucie, iakoby tych oyciec po śmierci dopiero nie był w rowności urodzenia, a zatym nie powinien posiadać czyli dziedziczyć dobr ziemskich, ninieyszy zaś stawaiący, znaiąc to dobrze, że ciż urodz. Znamierowscy wyż rzeczonego ur. Woyciecha Znamierowskiego synowie, będąc iednego domu y urodzenia z krwią poprzednikow teraznieyszego komparenta złączeni y stanem równości od naydawnieyszych zaszczyceni czasow, zaszczyty y zasługi z krwie antecessorow swoich w oyczyznie naszey maiący, ktorych urodz. manifestant uważaiąc niesprawiedliwe przez W-o Szorcza pokrzywdzenie przez zarzut bezprawnie zadany, że przed Xięgami ninieyszemi tak względem niesprawiedliwości tego zarzutu, honor rownie tak y ninieyszego żalącego się, iako też y całego domu urodz. Znamierowskich dotykaiącego iako y nieprzyzwoicie wyiednanego przywileiu prawa kaduka na maiątek tychże urodz. Znamierowskich w dobrach wsi Choynie będący, z naywiększym na sercu żalem, ocalaiąc honor, tyle ile życie samo ważący, tak swoy iako y tychże urodz. Znamierowskich, przychylaiąc się do prosekucyi przez nich poczynionych czyni zaskarżenie, ofiaruiąc krzywdy honorowi żalących się uczynioney prawnym upominać się sposobem za środkuiącym ninieyszym manifestem. Salwę sobie powiększenia onego w mocy zostawuiąc. (—) Wincenty Znamierowski mp.[a].

Archiwum Państwowe w Lublinie, Dissoluta (Genealogiae).

Leon Białkowski.

[a] Niżej odwrotnie: Induct. per Znamierowski jor. Lect.

Wspomnienie pośmiertne.

Ś.p. Aleksander Poźniak

Pułkownik W. P. w st. sp. i były Skarbnik P. T. H.

Ze ś.p. pułkownikiem Poźniakiem (* 11.II 1856 na Bukowinie, † 7.IX.1937 we Lwowie) ubył z naszego grona człowiek któremu za trud rzetelny i pracę bezinteresowną dla Towarzystwa Heraldycznego winniśmy prawdziwą wdzięczność

Do P. T. H. należał od 1910 roku, a więc prawie od początku jego istnienia. W 1925 roku, gdy Towarzystwo Heraldyczne po przerwie, spowodowanej wojną, rozpoczynało nowy okres bytu, objął stanowisko Skarbnika Towarzystwa, które piastował do 1931 r., dzielnie wywiązując się ze swego zadania i jako Skarbnik i gospodarz wydawnictw Towarzystwa i jako bibljotekarz wreszcie. Za czasów Zmarłego biblioteka Towarzystwa (obecnie biblioteka Oddziału Lwowskiego P. T. H.) wzrosła do 383 tomów dzieł naukowych, nierzadko większej wartości, z których wiele bardzo śp. Poźniak ofiarował bibliotece ze swych prywatnych zbiorów. Mimo podeszłego wieku trudził się i zabiegał około rozwoju Towarzystwa i miał w swej pieczy całą administracyjną stronę Zarządu jak długo Zarząd Główny pozostawał we Lwowie. Dopiero z przeniesieniem Zarządu do Warszawy złożył godności, jakie w Towarzystwie piastował i odsunął się w zacisze domowe. R. i p.

Emil Bielecki.

Sprawozdania i Recenzje.

Wypler Jan: Beiträge zur Geschichte des altoberschlesischen Rittergeschlechtes der Wypler in der ehemaligen Herrschaft Pless. Deutsche Ausgabe. Mit zahlreichen Abbildungen. Katowice 1936, str. 99.

Niedawno wydana praca p. Wyplera o rodzinie Wypler von Uschütz, noszącej przez jakiś czas nazwisko Gardawski, jest — jak to z krótkiej przedmowy wynika — tylko wyciągiem z większej całości, pisanej po polsku, a spoczywającej narazie w rękopisie. Jak każdy skrót czy wyciąg, dają i omawiane Beiträge tylko pewne fragmenty z dziejów rodziny, a głównie są to regesty aktów, dotyczących członków rodziny Wypler, a przechowywanych w archiwum książąt Pszczyńskich w Pszczynie. I to jest część dzieła, mająca istotną wartość dla genealoga. Poza tym podaje autor oderwane wiadomości o dwu najstarszych przedstawicielach rodziny, a to Mikołaju Wippeler (1338) i Piotrze Wippeler (1390 - 1409), nie mogąc ich zresztą genealogicznie połączyć, dalej zastanawia się autor, zupełnie niepotrzebnie, nad tym, co nazwisko Wypler oznacza, by ostatecznie do żadnego pozytywnego wyniku nie dojść; osobny rozdział poświęca autor herbowi rodziny i, po dłuższych wywodach przychodzi do przekonania, iż rodzina Wyplerów pieczętuje się herbem własnym, a nie — jak to zazwyczaj podają autorzy — podobnym do niego herbem Brodzic.

Pracę uzupełnia spis literatury, odnoszącej się do Wyplerów, próba odtworzenia ich stanu majątkowego, spisy urzędników z tej rodziny, rodzin spokrewnionych etc., a nadto Stammtafel (w nieprzerwanym ciągu od 1530 do 1774) i w dodatku tekst siedmiu dokumentów, jużto w oryginale, już to w tłumaczeniu niemieckim

Zaznaczone w podtytule „zahlreiche Abbildungen", to dziesięć nader lichych odbitek, które są świadectwem zupełnego braku zrozumienia dla znaczenia ilustracji, skoro autor podaje herb rodziny, jako „vergrösserte und stilisierte Zeichnung nach dem Originalsiegel des Jan Wypler", zamiast dać fotografię tej pieczęci, zaś większość fotografij dokumentów podana jest w takim pomniejszeniu, iż pieczęcie na nich wypadły — dosłownie — jako małe czarne kleksy.

Z niewiadomych przyczyn praca przetykana jest licznymi wierszami polskimi i niemieckimi oraz lirycznym opisem wrażeń autora, jakich doznał, odwiedzając wieś rodzinną. Są to rzeczy w poważnej pracy naukowej, a za taką chcielibyśmy uważać Beitrage p. Wyplera, conajmniej niepotrzebne.

Reasumując, raz jeszcze podkreślamy, iż znaczenie pracy polega na ogłoszeniu regestów z akt archiwum pszczyńskiego oraz literatury do dziejów rodziny.

Szczerze radzimy autorowi, przy wydawaniu polskiej całości pracy, odrzucić wszelkie niepotrzebne liryczno-poetyckie dodatki i dać poważną historię rodziny, popartą regestami z akt, a ilustrowaną fotografiami pieczęci, gdyż tylko wtedy będzie można powiedzieć, jak się naprawdę herb rodziny przedstawia. *Emil Bielecki.*

W sprawie herbu m. Lipna.

W sprawie herbu m. Lipna zabrał ostatnio głos p. W. Budka (Mies. Herald. nr. 9 s. 142) i pozwolił sobie na uwagi, które nie mają rzeczowej podstawy. Według niego najstarsza podana przezemnie pieczęć tego miasta nie pochodzi z XIV ale z XVI wieku, gdyż tak mu się w całości wydaje. Pan B. nie widział widocznie tej pieczęci, albo oglądając ją, nie orientował się w stylu. Kształt liter jakie ona posiada już sam jest dostatecznym dowodem, że to pieczęć XIV-wieczna, w ten sposób bowiem w XVI wieku nie pisano. A pozatem cały styl. Jeżeli Engel widział w bramie dwie postacie ludzkie, to na badanych przezemnie egzemplarzach, a miałem ich w ręku więcej, tych postaci dopatrzeć się nie mogłem. Powtarzać zaś błędy drugich albo polemizować z niemi, nie uważałem za stosowne.

Nie podana rzekomo przezemnie pięczęć z 1818 r, która stanowi „odkrycie" p. B. nie jest pieczęcią miejską. Wreszcie wzmianka o tablicy biało-czarnej nad Magistratem w Lipnie niczego nie wyjaśnia.

Dr. Marjan Gumowski.

Zagadnienia i Odpowiedzi.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 257.

W rpsie III/1832 Ossolineum we Lwowie zawierającym Genealogiczne materiały do Przyłęckich z Przyłęka h. Szreniawa, przydomku Prandota, znajduje się następujące zestawienie ascendentów hetmana Jana Klemensa Branickiego po kądzieli:

1. Dorota Przyłęcka ur. 14..., † ..., była za Hieronimem z Czarńcy Czarnieckim: jej syn

2. Felix Czarniecki, żona Elżbieta Tyniecka h. Poraj: jego syn

3. Jan Czarniecki, w r. 1587 ustawy województwa sandomierskiego w Pokrzywnicy (raczej Koprzywnicy) podpisał; żona Katarzyna Moskorzewska h. Pilawa: jego syn

4. Krzysztof Czarniecki ur. 1564 † 1636 starosta żywiecki, dworzanin Zygmunta III, żony: 1 voto Krystyna Rzeszowska, 2 voto Brzostowska; jego dzieci:

5a. Jan ur..., †..., miecznik krakowski, w r. 1676 exekutor testamentu Króla Jana Kazimierza, miał syna Michała kanonika krakowskiego.

5b. Marcin ur..., †..., porucznik u margrabi Myszkowskiego, pułkownik komendant na Kudaku, zginął pod Batowem 16... jego dzieci:

a. Alexandra za Melchiorem Michałowskim żyła 1686;

b. Krystyna za Jędrzejem Zaleskim pułk. J K Mci.;

c. .... Molskim, † starą 1705 i

d. Kazimierz

e. Stefan Stanisław, pisarz polny koronny, † 1703, z żony Hulewiczówny kasztelanki bracławskiej miał córkę Zofję Anielę za Michałem Potockim wojewodą wołyńskim 1724.

5c. Franciszek ur. 1610, † 1676, Jezuita, przy bracie Stefanie misionarz i rektor.

5d. Dobrogost, ur..., †..., pułk. wojsk zapor. 1642.

5e. patrz niżej.

5f. Tomasz kanonik krakowski i włocławski.

5g. Stanisław ur..., †..., dworzanin króla JMści służył z 500 jazdy u cesarza Ferdynanda III.

5h. Paweł ur...., † ..., kawaler maltański służył u ces. Ferdynanda III.

5i. Wojciech ur..., †...., pisarz grodzki chęciński, miał syna Kazimierza.

5j. Piotr, ur. 15..., †..., bronił Częstochowy przeciw Szwedom r. 1654.

5k. Katarzyna, ur..., †..., była za Masłowskim.

5 l. Stefan ur. 1599, † 1665, wojewoda kijowski, hetman polny koronny, żona Zofia Kobierzycka; z niej córki:

6a. Konstancja za Leszczyńskim wojewodą Podlaskim.

6b. Alexandra Katarzyna za Janem Klemensem z Ruszczy Branickim marszałkiem wielkim koronnym. Umarła wdową r. 1698 w Krakowie, leży u Św. Piotra. Mąż jej Branicki † 1673 r. Ich syn:

7. Stefan Mikołaj Branicki, wojewoda podlaski, † 1716. Żona Katarzyna Sapieżanka, wojewodzianka wileńska. Wydał panegyryk królowi Michałowi r. 1669 fol. Varsoviae. Ich dzieci:

8a. Krystyna za Sapiehą podsk. n lit.

8b. Elżbieta za Xaw. Potockim stą sokalskim.

8c. .... za Janem Lubomirskim kaszt. krakowskim.

8d. .... panna w 1728 r.

8e. Jan Klemens z Ruszczy Branicki, chorąży koronny, generał artyl. kor., w r. 1736 hetman polny koronny, roku 1752 hetman w. k. i wojewoda krakowski aż do r. 1762, w r. 1762 kasztelan krakowski, bezpotomny † 1711 dnia 8 października w Białymstoku. Żony:

1° v. Katarzyna Radziwiłłówna kancl. lit.

2° v. .... Szembekowa stolnikowa w. kor.

3° v. Elżbieta Poniatowska, siostra króla Stanisława Augusta.

Występująca u szczytu tego zestawienia Dorota Przyłęcka nie należała jednak najprawdopodobniej do znanej rodziny Szreniawitów Przyłęckich. Wynika to z zapiski, znajdującej się w rpsie p. t. „Summarium documentorum avitam domum nobilium de Przyłęk Przyłęckich stemmatis Śreniawa spectantium, ex intraspecificatis actis antiquis, in caes. regio archivo Cracoviensi asservatis conscriptum", sporządzonym w r. 1873 przez Bogdana Łuszczyńskiego, którego odpis z oryginału użyczonego mi przez ciotecznego brata mej matki, ś. p. Stefana Przyłęckiego z Wolicy w pow. jasielskim, posiadam. Zapiska ta z akt lelowskich, o których Łuszczyński mówi: „Acta leloviensia non sunt paginata, plurima in parte mere dissoluta, apponitur igitur data, ubi eadem repiritur", brzmi, jak następuje:

1485. feria 5-ta ante festum S-te Margarethe: Dorothea virgo, filia olim nobilis Wyzga haeredis de Prelag actor contra nobilem Andream de Irzędzie terminum habet.

Byłaby ona zatem, jako córka Wydżgi z Przyłęku z rodu Grotów herbu Rawa, tylko siostrą (Jana i) Anny, zamężnej za Imbramem Prandotą z Przyłęka — Śreniawitą, prababy całego rodu Śreniawitów - Przyłęckich — inna bowiem Dorota z Przyłęku ani w zapiskach powyższego Summariusza, ani w Starodawnych prawa polskiego pomnikach tom II i VIII, o ile zdołałem stwierdzić, nie występuje. O Grotach videatur Boniecki, Herbarz VII, 118 9 o Branickich — Eugeniusz Starczewski: Możnowładztwo polskie na tle dziejów, T. II Czasy Saskie, Kijów 1917 str. 231 — 240.

Stanisław Oczkowski.

DARY DLA BIBLJOTEKI P. T. H.

Luis Moreira de sá e Costa S. I: Descendência dos 1-os marqueses de Pombal. Pôrto, 1937, dar autora.

Zdzienicki-Siekiel Mieczysław: Rejestry metryk szlacheckich powiatu grójeckiego.
Zesz. 6 Parafja Lewiczyn 1714—1800.
Zesz. 7 Parafja Łęcieszyce 1657—1800.
Zesz. 8 Parafja Prażmów 1706—1800.
Zesz. 9 Parafja Promna 1736—1800.
Kalisz, 1937, dar wydawcy.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1937 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Arkuszewski Kazimierz, Borkiewicz Seweryn (12 zł. za 36 r.) Chrzanowski Wincenty (1 za 36 r.), Chwalibińska Jadwiga (12 zł. za 36 r.), Eynarowicz Wincenty 28 zł. za 34 r. i 4 na 35 r.), Iwanowska Ludwika i za 35 r., 36 rok), Jasiński Jerzy, Komorowski Stanisław, Krzymuski Jerzy, Kowerski Jan, Koźmian Jan, Litwinowicz Stanisław (12 zł.), Łęcki Stanisław, Około-Kułak Kazimierz, Ożarowski Zdzisław (12 zł. na 35 r.), Pisarczuk Kazimierz, Plater-Broel hr. Marjan (1 za 36 r.), Podczaski Dr Władysław (12 zł. na 35 r.), Przezdziecki hr. Rajnold, Sapieha ks. Andrzej, Taczanowski Stanisław, Tański Stanisław, Theodorowicz Leon,, Walewski Zbigniew.

Upraszam bardzo usilnie p.p. Członków P. T. H. o łaskawe **bezzwłoczne wpłacanie składek członkowskich za rok 1937** całkowicie jednorazowo w wysokości 24 zł. **tylko** na konto P.K.O. 21.621 P.T.H. Oddziału Warszawskiego i o łaskawe regulowanie pozostałych zaległości składkowych, **gdyż w innym wypadku bieżące i zaległe składki P. T. H. będzie zmuszone ściągać wraz z kosztami tej procedury za zaliczeniem pocztowym.**

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

KOMUNIKAT

W Administracji wydawnictw P. T. H. (Bibl. ord. Krasińskich, ul. Okólnik 9, dyżury w każdą środę od 5—8 ppoł.) nabyć można:
M. Siekiel-Zdzienicki: Rejestry metryk szlacheckich powiatu grójeckiego.
Zesz. 6 Par. Lewiczyn — 2 zł.
Zesz. 7 Par. Łęcieszyce — 1 zł.
Zesz. 8 Par. Prażmów — 1.50 zł.
Zesz. 9 Par. Promna — 1. zł.

Résumés français des articles.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski** docteur-ès-lettres.

Suite de la série alphabétique, allant de Raciążek à Rypin.

Extraits des anciens registres paroissiaux de Żywiec (1666—1776) par **Stanislas Szczotka**, docteur-ès-lettres

Dans cette dernière partie de son article l'auteur donne des renseignements sur les rapports des habitants de Żywiec avec la noblesse des provinces limitrophes de la Hongrie. Il signale en outre que les bourgeois de Żywiec s'estimaient, en général, presque égaux aux gentilhommes, comme en témoignent bien des détails de la vie quotidienne, notés dans les registres paroissiaux.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.